Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GÓRNOŚLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3,— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. Wiersz reklamowy 60 groszy

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach Rynek 12.

Nr. 101. Katowice, wtorek 1-go maja 1928 **Rok 27.**

Król Afganistanu w Polsce.

Warszawa. (PAT.) W niedzielę do stolicy Polski przybył król Afganistanu oraz królowa wraz ze świtą. Na spotkanie gości wydelegowani zostali z ramienia Prezydenta Rzplitej generał Sosnkowski, z ramienia prezesa Rady Ministrów Marszałka Piłsudskiego pułkownik Wieniawa Długoszewski, którzy udali się do Zbąszynia, gdzie w sobotę wieczór nastąpiło uroczyste powitanie dostojnej pary królewskiej na ziemi polskiej. W drodze do Warszawy z powodu pory nocnej żadne powitania nie miały miejsca. Dopiero w Łodzi i na odcinku z Łodzi do Warszawy wszystkie stacje były udekorowane chorągwiami polskiemi i afganistańskiemi. W Warszawie dworzec główny przybrał odświętne szaty. Peron i sale dworca zostały pięknie udekorowane dywanami, zielenią i sztandarami. Nad wejściem do salonów recepcyjnych rozpięto olbrzymi namiot, po obu zaś bokach namiotu powiewały dwie flagi: afgańska i polska.

Na peronie i przed dworcem ustawiły się oddziały piechoty, konnicy i artylerji. Wzdłuż ulic, któremi miał przeciągać orszak królewski, stanęło wojsko. Jednocześnie w pobliżu dworca i wzdłuż ulic, korzystając z przepięknej pogody, poczęły się gromadzić niezliczone tłumy mieszkańców stolicy. O godz. 9.30 w salonach recepcyjnych dworca zebrali się w oczekiwaniu przybycia P. Prezydent Rzeczypospolitej, wszyscy ministrowie z p. wiceprezesem Rady Ministrów prof. dr. Bartlem na czele, marszałek Sejmu Daszyński oraz przedstawiciele władz. Niebawem na dworzec przybył Prezydent Rzplitej i Pani Prezydentowa Mościcka, powitani hymnem narodowym. Zgromadzone na placu przed dworcem oddziały wojskowe sprezentowały broń. Następnie P. Prezydent i Pani Prezydentowa Mościcka przeszli do salonów recepcyjnych, witając się z obecnymi członkami rządu i oczekującymi dygnitarzami, poczem przeszli na peron.

Punktualnie o ogdz. 10 pociąg królewski zajechał na dworzec. Przed drzwiami wagonu królewskiego stanęła natychmiast podwójna warta honorowa. Pierwszy wyszedł z wagonu król Amanullah, za królem osoby z rodziny królewskiej. Orkiestra wojskowa wykonała fanfary królewskie. Powietrzem wstrząsnęły powitalne salwy armatnie. P. Prezydent powitał gości w chwili wysiadania z wagonu. Następnie król Amanullah z Panem Prezydentem Mościckim przeszli przed frontem kompanji honorowej. Orkiestra wojskowa odegrała hymn afgański. Król z Panem Prezydentem a za nimi w pewnej odległości Pani Mościcka z osobami rodziny królewskiej, oraz całą świtą cywilną króla przeszli do salonów recepcyjnych, zatrzymując się chwilę przed namiotem, gdzie król przedstawił Panu Prezydentowi swoją świtę.

W chwili pojawienia się gości na dworcu orkiestra wojskowa wykonała hymn afgański. Przed dworcec zajechały samochody. W samochodzie zasiedli po prawej ręce król Amanullah, po lewej P. Prezydent, z przodu generał Sosnkowski i generalny adjutant P. Prezydenta pułkownik Zahorski. Wdrugim samochodzie zajęli miejsca królowa z Panią Mościcką, z przodu pułkownik Wieniawa Długoszewski i szef kancelarji cywilnej. Przed tymi dwoma samochodami jakoteż i za niemi szykowały się szwadrony 1 p. szwoleżerów, stanowiących eskortę orszaku królewskiego. Uformowany w ten sposób orszak przejechał do pałacu Rady Ministrów, gdzie przygotowano dla pary królewskiej specjalne apartamenty. Ustawione po obu stronach wzdłuż całej drogi szpalery wojskowe w chwili przejazdu króla prezentowała broń, pochylając sztandary, a orkiestra wojskowa odgrywała hymn narodowy afgański. Gdy cały orszak zajechał przed pałac Rady Ministrów, warta pałacu wystąpiła pod broń.

U wejścia do pałacu oczekiwali na przybycie dostojnych gości wicepremjer Bartel, oraz wyżsi urzędnicy Prezydjum Rady Ministrów. Po wyjściu z samochodu P. Prezydent nie wchodząc do pałacu pożegnał się z królem, poczem natychmiast w otoczeniu eskorty honorowej szwadronu szwoleżerów odjechał na Zamek. Po odjeździe P. Prezydenta p. wicepremjer Bartel poprowadził gości do przeznaczonych dla nich apartamentów. Część świty królewskiej odjechała do Hotelu Europejskiego.

O godz. 11.40 goście w towarzystwie świty polskiej i afgańskiej pod honorową eskortą szwadronu odjechali na Zamek w celu złożenia wizyty Prezydentowi Rzplitej. W chwili, gdy król i królowa weszli do sali P. Prezydent i Pani Prezydentowa wyszli na spotkanie, a po powitaniu przeprowadzili ich do sali audjencjonalnej. Po chwili rozmowy król i królowa wraz z Panem Prezydentem i Panią Mościcką udali się w otoczeniu obu świt na grób Nieznanego Żołnierza, gdzie złożyli wspaniały wieniec z białego i czerwonego kwiecia. W tej chwili orkiestra zagrała hymn narodowy polski. Następnie Pan Prezydent z Panią Prezydentową oraz para królewska w otoczeniu obu świt udali się do pałacu Rady Ministrów celem rewizytowania Ich Król. Mości. U wejścia do pałacu oczekiwał na dostojne osoby wicepremjer Bartel. P. Prezydent i Pani Prezydentowa zabawili tam kilka minut, poczem odjechali na Zamek. O godz. 13.20 Pan Prezydent i Pani Mościcka podejmowali parę królewską śniadaniem. O godz. 15.30 odbyło się w pałacu Rady Ministrów przedstawienie Ich Król. Mościom członków korpusu dyplomatycznego, akredytowanych w Warszawie, z Nuncjuszem Apostolskim na czele. O godz. 16.45 Pan Prezydent wraz z małżonką zajechali do pałacu Rady Ministrów celem udania się wspólnie z gośćmi na konkurs hippiczny do Łazienek. Gdy dostojne osoby znalazły się przed trybunami, orkiestry wykonały hymn afgański a następnie polski. W czasie konkursu w loży podana została herbata. Po skończonym konkursie P. Prezydent wraz z małżonką odwieźli gości do pałacu Rady Ministrów, skąd powrócili na Zamek. O godz. 20.30 odbył się na Zamku obiad galowy, wydany przez Pana Prezydenta Rzplitej na cześć pary królewskiej.

Kampanja wyborcza w Niemczech.

Berlin. (PAT.) Kampanja wyborcza, prowadzona przez wielkie stronnictwa na całym obszarze Rzeszy a przedewszystkiem w Berlinie jest w pełnym toku. Niemiecko-narodowi urządzili w pałacu sporowym wielkie zebranie niemieckich związków ojczyźnianych, na którem hr. Westarp wygłosił mowę polityczną, domagając się przywrócenia w Niemczech powszechnej służby wojskowej. Podkreślił pozatem konieczność utworzenia na granicach wschodnich silnego wału ochronnego, przeciwko Polsce, wskazując, że jedyną drogą do uzyskania tego celu będzie jak najsilniejsze poparcie rolnictwa Wschodnich Niemiec. Na zebraniu zaś w Düsseldorfie minister Keudel wygłosił dłuższą mowę, w której oświadczył się za polityką kolonizacyjną na Wschodzie. Zarząd naczelny demokratycznej partji urządził w sejmie pruskim posiedzenie, na którem przewodniczący stronnictwa poseł Koch po określeniu żądań programowych stronnictwa wobec przyszłego parlamentu oświadczył, że partja demokratyczna wypowiada się za rządem wielkiej koalicji Rzeszy i w Prusach, oraz domagał się poparcia socjaldemokratów, wskazując na niebezpieczeństwo, jakie zagraża sytuacji politycznej z odstawienia socjal-demokratów do opozycji.

Kędy Aman Ullah króluje.

Wobec przyjazdu króla Afganistanu do Warszawy nie od rzeczy będzie zapoznać się nieco z stosunkami panującemi w jego państwie, tak mało nam znanemi.

Afganistan położony jest w Azji i graniczy od zachodu z Persją, a od wschodu z Indjami. Aczkolwiek mało się o nim słyszało, to jednak nie należy przypuszczać, żeby to był kraj nieznaczny, ma on bowiem obszaru 731.000 kwadratowych kilometrów, podczas gdy obszar Polski obejmuje tylko 388.000 kwadratowych kilometrów. Zato liczba mieszkańców jest o wiele mniejszą, bo wynosi tylko okrągło 10 miljonów głów. Nie są to jednak mieszkańcy jednolici, tylko tworzą mieszaninę szczepów i narodów.

Wśród tej mieszaniny panującą rasą są Afgani czyli, jak się sami nazywają Patan — bo Afganistanem nazwali ich kraj sąsiedzi Persowie. Język ich zwie się „pusztu", chociaż może większa część Afganów, mówi językiem perskim.

Afgani wyznają religję mahometańską.

Jedna trzecia wszystkich mieszkańców prowadzi jeszcze życie koczownicze i nie ma stałych siedzib. Życiowe stosunki są zaś nawskroś przejęte przepisami koranu, owej świętej księgi Mahometan, których Afgani jaknajskrupulatniej przestrzegają. Sądownictwo opiera się również w pierwszej linji na przepisach koranu, ale obok nich ma znaczenie prawo zwyczajowe i księga ustaw, którą zaprowadził obecny król Aman Ullah, będący zarazem najwyższym sędzią.

Aczkolwiek przepisy koranu pozwalają wyznawcom Mahometa mieć kilka kobiet, to jednak tylko mało mężczyzn skorzysta z tego, i to tylko ludzie bogaci; wszyscy inni zadowalają się jedną żoną, już ze względów pieniężnych, bo utrzymywanie kilku żon i tam nie jest wcale taniem. W tym względzie król sam świeci dobrym przykładem i ma tylko jedną żonę, która mu obecnie towarzyszy w podróży po Europie. Królowa dąży również do zaprowadzenia postępu w zaśniedziałych stosunkach rodzinnych Afganistanu, i okazała wiele odwagi, ukazując się na ulicy bez zasłony na twarzy. Jest ona też pierwszą kobietą wykształconą po europejsku, podczas gdy wszystkie inne kobiety nie posiadają wogóle żadnego wykształcenia i ukazują się jak ich poprzedniczki przed wiekami bardzo rzadko na ulicy, i to też tylko najzupełniej okryte zasłoną, w której jest tylko cały otwór przed oczyma. Król zarzucił również w zwykłem życiu starodawny strój i nosi się po europejsku lub też występuje w mundurze wojskowym. Najbliższe otoczenie jego oczywiście naśladuje go w tym kierunku.

Ważniejszemi jednakże od tych zmian zewnętrznych w wyglądzie i w życiu są zmiany, które król Aman Ullah przeprowadza w ustroju kraju. Zaprowadził w państwie stałe wojsko, wyszkolone i uzbrojone na sposób europejski, pozatem każdy mieszkaniec dorosły w razie wojny jest zobowiązany do służby wojskowej.

Mieszkańcy Afganistanu, byli oddawna wojowniczym szczepem i w niejednej wyprawie dali dowody wielkiej sprawności, zwłaszcza w wojnie z Anglją, około połowy zeszłego wieku. Wojna ta skończyła się wielką klęską dla Anglji, do której przyczyniło się mianowicie to, że przednie pułki angielskie w śnieżnej nawalnicy tak doszczętnie zginęły, iż bodaj tylko dwóch żołnierzy uszło z życiem i wróciło ze smutną wieścią o zupełnej zagładzie wojska. Po długich rokowaniach, przerywanych ponownemi utarczkami, skończyło się na tem, że Anglja zobowiązała się „wczesnemu emirowi, to jest księciu, płacić corocznie znaczną sumę pieniędzy pod warunkiem, że emir w zamian nie będzie prowadził polityki na własną rękę, tylko w porozumieniu z Anglją. Obecny król Afganistanu, który zasiadł na tronie po ojcu swym, tajemniczo zamordowanym w roku 1918, uwolnił się namsamprzód z tej zależności od Anglji, przyjął tytuł króla i od samego początku energicznie zabrał się do podniesienia oświaty i dobrobytu w kraju. Czekają

go w tym względzie ważne zadania, bo brak jeszcze wielki tego, co uchodzić musi za podstawę kultury; brak kolei, kanałów i porządnej administracji. W każdym razie jednak już to, czego dokonał, musiało się wielce przyczynić do skonsolidowania stosunków w państwie, tak że Aman Ullah mógł je nawet na kilka miesięcy opuścić, nie obawiając się niemiłych niespodzianek.

Przegląd polityczny

O środkach komunikacji w Polsce.

W komisji budżetowej Sejmu rozmawiano o komunikacji. W imieniu chorego od kilku dni ministra Romockiego, zabrał głos wiceminister komunikacji inż. Capski, który zaznaczył m. in.: Ruch pasażerski na wszystkich kolejach nie daje dochodów i jest deficytowy wskutek konkurencji ruchu autobusowego. Aby walczyć z tą konkurencją kolej czyni odpowiednie zarządzenia, dając publiczności w pociągach coraz dalej idące dogodności. Uruchamia się pociągi lekkie, przy minimalnej obsadzie, poza tem kolej przywiązuje wielką wagę do wagonów motorowych. Obecnie czynione są próby z wagonami benzynowemi Diesla. Pod względem regularności ruchu pasażerskiego osiągnęliśmy wyniki dobre, również bezpośrednie połaczenia z państwami ościennemi przedstawiają się zadowalniająco. Ruch towarowy w Polsce ma charakter przeważnie masowy. Pod względem szyn stoimy dobrze, ale w tym roku zamierzamy wymienić 600 klm. szyn na torach głównych. Proponujemy do wymiany 5.000.000 podkładów z drzewa sosnowego, dębowego i bukowego. Dążymy również do podkładów żelaznych. Koleje wąskotorowe nie dają również dochodów. Mówiąc o lotnictwie p. wiceminister zapowiedział, że ministerstwo dąży obecnie do dojścia do własnego typu samolotu. W roku bieżącym oprócz utrzymania dotychczasowych linij przewidywane są utworzenie nowej linji do Wilna, przedłużenie linji ze Lwowa do Rumunji, nawiązanie komunikacji z Niemcami oraz zamierzone są starania o objęcie przez Polskę odcinka linji Londyn-Indje przez Polskę.

Kij w szkole niemieckiej.

W ostatnich dniach dzienniki przyniosły senzacyjną wiadomość, mianowicie okólnik pruskiego ministra oświaty Beckera o karach cielesnych w szkołach pruskich.

Minister wyraża zadowolenie, że statystyka kar cielesnych w szkołach niższych wykazuje zmniejszenie i zapowiada, że pociągnie do odpowiedzialności dyscyplinarnej tych nauczycieli, którzy będą karać cielesnie dziewczęta w szkołach oraz dzieci w dwu najwyższych klasach.

Nie chce się doprawdy wierzyć oczom. Oto w dzisiejszej pruskiej szkole panienka nawet siedmnastoletnia może dostać od nauczyciela kilka czy kilkanaście kijów.

Jest rzeczą trudną do uwierzenia, że w Europie znajduje się jeszcze w XX wieku Państwo, które uważa dotąd kij za najlepszy i najskuteczniejszy środek wychowawczy. Tem państwem są zaś Niemcy, które głoszą wobec całego świata, że są „Kulturtraegerami".

O ileż wyżej pod tym względem stoi szkoła polska od szkoły niemieckiej. Stosowanie kar cielesnych w szkole polskiej wogóle jest niedopuszczalne. Wraz z polskimi rządami na Śląsku znikł ze szkoły kij a jego miejsce zajęło poświęcenie i umiłowanie dziatwy przez nauczyciela, który sercem a nie kijem — wszczepia dziecku ukochanie nauki.

Szkoła nie może być dla dziecka więzieniem przed którem stroni i ucieka, bo tam panuje ból, strach i brutalność. Szkoła musi być miejscem, do którego dziecko idzie z ochotą wiedząc, że tam znajdzie serce, łagodność i wyrozumiałą stanowczość.

Ze szkoły polskiej wyjdą dlatego szeregi tych, którzy Śląsk duchowo odrodzą dla wielkiej przyszłości polskiej. Są jednak jednostki zaślepione lub zbałamucone, które posyłają jeszcze swe dzieci do szkoły niemieckiej. Oby przejrzały, jak najprędzej i przy nadchodzących wpisach dzieci swe zgłaszały tylko do szkoły polskiej.

Jenerał Wrangel.

Zmarły codopiero rosyjski jenerał konnicy Piotr Wrangel był dowódcą armji, złożonej przeważnie z kozaków z nad Donu, która walczyła po rewolucji bolszewickiej z wojskami sowieckiemi. Był on trzecim z rzędu jenerałem, — dwaj poprzednicy jego nazywali się Judenicz i Denikin, — który z bronią w ręku starał się wyzwolić Rosję z okropnej niewoli bolszewickiej. Nie udało mu się, chociaż w tem pomagały mu mocarstwa ententy, szczególnie Francja. Z resztą armji swojej odpłynął na francuskich okrętach do Konstantynopolu, a następnie udał się do Bułgarji i Jugosławji. Ciągle jeszcze miał nadzieję, że będzie jeszcze walczył z sowietami i doczeka się uwolnienia od nich Rosji. Nie doczekał się jednak. Zmarł w 48 roku życia.

Czerwona armja.

Ciekawe informacje o czerwonej armji podaje „Nowa Reforma" za rosyjką gazetą „Rul":

Kadry czerwonej armji są szkołą nietylko wojskową, lecz także polityczną. Wprawdzie kadrowa armja sowiecka liczy rzeczywiście tylko 500.000 ludzi, to jednak równocześnie istnieje w terytorjalnych dywizjach druga kadra, licząca 800.000 ludzi, którzy zmieniają się co roku, tak, że każdej jesieni obie te wielkie formacje — armja stojąca i formacje terytorjalne, oddają społeczeństwu po 1.300.000 młodych ludzi, którzy przeszli przez planowo i energicznie prowadzoną szkołę komunistyczną. W ciągu dziesięciu lat komuniści zdążyli ta drogą wlać już w społeczeństwo przeszło sześć miljonów młodych komunistów, urobionych według wszelkich wymagań teorji i praktyki bolszewickiej. Miarą skutków tego systemu jest fakt, że obecnie 70 procent przewodniczących wszystkich wiejskich rad gminnych, stanowią byli krasnoarmiejcy.

Socjalny i partyjny skład komendantów czerwonej armji wszystkich stopni jest tego rodzaju, że w całej pełni zabezpiecza przeprowadzenie w armji wszystkich celów politycznych partji i czyni armję pewnem narzędziem w jej ręku.

Autonomiści w Alzacji.

Przy wyborach posłów we Francji, padło nieoczekiwanie wiele głosów w Alzacji i Lotaryngji na zwolenników autonomji dla dwóch tych krajów. Jest to dowodem, że liczne tysiące tamtejszej ludności nie są zadowolone z polityki Francji wobec nich. Mianowicie domagają się uwzględnienia w szkole i urzędzie więcej, niż dotychczas praw języka ojczystego, jakim dla przeważnej części ludności tamtejszej jest język niemiecki. Ponieważ rząd francuski tego w dostatecznej mierze nie uwzględnia, panuje niezadowolenie, jak to dobitnie stwierdziły wybory.

Nacjonaliści francuscy, opierając się na wynikach wyborczych, żądają jeszcze energiczniejszego postępowania przeciwko autonomistom.

Choroba ministra Brianda.

Francuski minister spraw zagranicznych, Briand, zachorował podczas wyborów na influenzę. Zdawało się, że choroba jest lekka i łatwo minie. Tymczasem stało się inaczej. Choroba trwa dalej i jest tak poważna, że w Paryżu rozeszła się wieść o śmierci ministra. Zaprzeczono jej wprawdzie ze strony urzędowej, jednakże temu nie można było zaprzeczyć, iż pięciu lekarzy bezustannie czuwa przy chorym. Podobno chodzi o ciężką chorobę brzucha. Ponieważ zaś gorączka jest wielka, a pacjent liczy już 70 lat, przeto ogólnie obawiają się o życie Brianda.

Nieboszczyki dobrodziejami Anglji.

Jak jeden z angielskich posłów partji pracy, który dawniej był ministrem skarbu stwierdził, do zrównoważenie budżetu angielskiego przyczynili się nieboszczycy. Mianowicie w ubiegłym roku zmarło bardzo wielu miljonerów w Anglji. Podatek spadkowy od pozostawionego przez nich majątku był bardzo znaczny i przyniósł skarbowi państwa bardzo wielkie dochody. Gdyby nie ta okoliczność, byłaby w budżecie angielskim powstała dziura. Tak zaś jest blisko 5 miljonów funt. szterlingów nadwyżki.

Dwanaście rządów w państwie.

Na Dalekim Wschodzie zaszły w ostatnich czasach wypadki, nie zwiastujące nic dobrego. Oto rząd japoński wysłał do prowincji chińskiej Szantang oraz do południowej Mandżurji liczne wojska. Zarządzenie to bardzo osobliwe, gdy się zważy, iż Japonja utrzymuje z Chinami stosunki pokojowe. Widocznie będąc w pobliżu i znając najlepiej stan rzeczy w Chinach, Japonja spodziewa się tam wielkich wydarzeń i pragnie zawczasu zabezpieczyć swoje interesy.

Rząd chiński w Pekinie i Nankinie zaprotestował przeciwko temu postępowaniu Japonji. Jednakże rząd japoński nie uwzględni tych protestów. I to dla tego, że oprócz tych dwóch, istnieje jeszcze dziesięć, a więc dwanaście różnych rządów w Chinach, a żaden z nich nie jest w gruncie rzeczy prawowitym rządem.

Wogóle prawo nie odgrywa już od dawna większej roli w Chinach tak wewnątrz kraju, jak na zewnątrz. Można powiedzieć, że Chiny „nierządem stoją". Od lat już niema tam rządu w prawnem państwowem rozumieniu, któryby dbał o społeczny i gospodarczy rozwój ludności. Mimo to ludność na oko pokorna okazuje nadzwyczajną energję w przetrzymywaniu okropnego stanu państwa.

Aleksander Kornel Dobrowolski.

KU LEPSZEJ DOLI.

19) —o— (Ciąg dalszy).

— Nie mogę, jutro muszę ją oddać, bo inaczej nie dostanę drugiego tomu. Trzeba się spieszyć, bo czy wiesz, ile jest tomów trylogji? — Trzynaście.

A nazajutrz oświadczył Bolek matce, że nic nie ma zadane i czytał całe popołudnie drugi tom „Ogniem i mieczem". Na trzeci dzień to samo.

— Coś mi się nie zdaje, żeby tak znów nic nie zadawali — odezwała się wreszcie. Muszę ja pójść w niedzielę na wywiadówkę, to się dowiem.

Bolek zaczerwienił się i bąknął coś niepewnie. Gdy matka istotnie poszła w niedziele do gimnazjum, powiedziano jej, że syn od pewnego czasu zaniedbuje się w nauce, a nawet gorszy kolegów, bo w czasie lekcyj czyta książkę pod ławą, narażając i tak osłabiony wzrok.

Maleńkie kazanie, poparte groźbą harapa, poskutkowało pozornie. Bolek rozkładał książki szkolne, lecz wkrótce przekonała się pani Wolińska, że pod niemi krył wciąż jakieś powieści. Przykład działał też demoralizująco, bo w niedługi czas potem odkryła mama u Staszka pod zeszytem, w którym niby to pisał zadanie, Robinsona Szwajcarskiego.

Jak umiała, walczyła z nowym wrogiem, tą gorączkową manją lektury, wyrosłą kosztem zaniedbywania lekcyj. Nie pomógł nawet harap, i gdy skończyło się półrocze, Bolek i Staszek przynieśli złe noty na świadectwach.

— Dwujarz! — słyszeli przezwisko, ilekroć który z nich wpadł w zatarg z jednym z braci.

Pani Wolińska zmartwiła się tem bardzo. Jeszcze ze Staszkiem było pół biedy, bo ostatecznie nie pociągało to za sobą dorażnych następstw. Do końca roku szkolnego może naprawić złe tak, że przy usilnej pracy gotów przejść do wyższej klasy. Gorzej było z Bolkiem, bo tu wchodziła w grę opłata szkolna, stosunkowo wysoka. Dopóki postępy były dobre, dyrektor zwalniał uczniów od tej opłaty, lecz teraz Bolek straci ten przywilej. Co robić?

Pani Wolińska wysyła chłopców do brata, księdza Karola, z poleceniem pokazania mu świadectw. Liczyła na to, że on swoją powagą wpłynie na chłopców, żeby się uczyli, że powie im odpowiednie „pater noster".

Ksiądz Karol nie miał jednak wiele czasu, by w swojej przemowie dotrzeć aż do skruchy młodzieńców. Zrobił tylko wielce zgorszoną minę, powiedział kilka razy: — ładnie, ładnie! — i napisał parę zdań na bilecie, który polecił oddać mamie.

Z pewnem rozczarowaniem przeczytała pani Wolińska bilet. Ksiądz Karol nie robił sobie wiele ceremonij z chłopcami. Pisał, że skoro nie chcą się uczyć, należy ich oddać do szewca.

Nie o takiej przyszłości dla synków myślała pani Wolińska. Rozumowała, że za przejściową lekkomyślność spotkałaby ich zbyt surowa kara. Łamać chłopcom przyszłość, to nie tak łatwa rzecz dla matczynego serca. Więc postanowiła nie pytać już nikogo o radę, tylko posyłać Bolka i Staszka w dalszym ciągu do szkoły. Już ona ich będzie lepiej pilnować, by się uczyli. Staszek mógłby w najgorszym razie zostać jeszcze jeden rok w tej samej klasie. Co do Bolka, to ostateczny termin wniesienia opłaty przypadał za półtora miesiąca. Przez ten czas przekona się, czy chłopak zrobi postępy, a gdyby tak, to gotowa nawet ponieść ofiarę i zapłacić te pieniądze. Sprzeda swój złoty zegarek, a gdy będzie potrzeba, to i broszkę.

Z pewną już otuchą patrzyła w przyszłość, lecz jakże się zasępiła, gdy po upływie sześciu tygodni dowiedział się od nauczyciela, że Bolek stale opuszcza się w nauce.

— Niema rady, trzeba go wziąć z gimnazjum — pomyślała. I tak zrobiła. Oddała go do szkoły powszechnej, gdzie przyjęto go do szóstej klasy, odpowiadającej drugiej klasie szkoły średniej. Na nowy rok szkolny zapisze go do seminarjum nauczycielskiego. Zawsze to lepsze dla chłopca, niż zawód szewski, lub inne rzemiosło.

W nowej szkole osiągnął Bolek bez trudu pierwsze miejsce w klasie, nawet bez dużego nakładu pracy. Udzielano tam bowiem lekcyj w znacznie niższym zakresie, niż oni tam brali w gimnazjum, a przytem nowym kolegom imponował gimnazjalista. Już prawdziwą „zadymę" robił Bolek swoją znajomością trylogji Sienkiewicza, której większość uczniów nie znała. To, co stało się przyczyną niepowodzeń w gimnazjum, tutaj zgotowało mu triumf.

W międzyczasie młodsi bracia zdołali pożyczyć ową trylogję, czytając, oczywiście, w miarę czasu, wolnego od lekcyj. Wyrobił się po tem czytaniu jakiś duch wojowniczy między chłopcami. Cięli kije, proste na rapiery, zakrzywione na szable i nieustannie wyzywali się wzajemnie na pojedynki. Miała taka szabla strugane ostrze, oddzielone od rękojeści poprzecznym patykiem, który jednak nie bronił dłoni przed uderzeniem, sam pierwszy padając ofiarą zaciętości przeciwnika.

Z wiosną urządzili chłopcy w kącie ogrodu, utworzonym przez parkan, rodzaj fortecy. Wykopali rów, głęboki na pół metra, a z ziemi, wydobytej z niego, usypali wał. Na otwory strzelnicze zużytkowali dreny, które ustawili rzędem przy sypaniu wałów. Łuki wycinali z krzaków róży, przez co nawet popadli w międzynarodowy konflikt z dziadziem, który oddał sprawę sądowi rozjemczemu, to jest pani Wolińskiej.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 1 maja

Miesiąc maj poświęcony czci Najśw. Marji Panny.

Św. Filipa i Jakóba, apostołów i męczenników w I. wieku.

Św. Walburgi, panny ksieni.

SŁOW.: LUBOMIR.

Wznijdzie gwiazda z Jakóba i powstanie różdżka z Izraela. (Num. XVII. 8.)

Wszystka piękna jesteś przyjaciółko moja, a niemasz w tobie zmazy. (Pieśń IV. 7.)

Zdanie: Piekło pełne jest takich, którzy dobrze chcieli, a źle czynili.

Kalendarz astronomiczny: Słońce wschodzi o godz. 4,15, zachodzi o godz. 19.08. — Księżyc wsch. o godz. 15.25, zach. o godz. 3.28.

Pierwsze zaćmienie słońca będzie całkowite, a przypada 19 maja. Początek zaćmienia o godz. 11, min. 25, 4 sek. przed południem, według rachuby czasu średnio-europejskiego. Początek zaćmienia zupełnego o godz. 13.11.9. Największa faza zaćmienia o gdz. 13. min. 24. Koniec zupełnego zaćmienia o godz. 13, min. 36. sek. 2. Koniec zaćmienia o godzinie 15 min. 22. sek. 6.

Zaćmienie to będzie widzialnem na południowej kończynie Ameryki Południowej, w południowej części Oceanu atlantyckiego, w Afryce południowej, w Madagaskarze i w południowo zachodniej części Oceanu indyjskiego.

Długość dnia wynosi. 14 godzin 53 minuty.

Zmiany powietrza przed 100 laty: wiatr, deszcz, nawałnica. Jutro: dżdżysto, wiatr przykry. Miesiąc maj ma nam sprowadzić wiele nawałnic, a mà być więcej mokrym niż suchym.

Królowa Maja.

Cała przyroda odświętne przybrała szaty. Czyż to nie odpowiada pięknie czci Królowej Nieba w tym miesiącu? Marja jest różą pełną tajemnic, której wonią cieszą się Niebo i ziemia. Dlatego też pamiętajmy szczerze o kochanej Matce Bożej w tym miesiącu i cześć Jej okazujmy. Wielu czcicieli i czcicielek ofiaruje Jej wonne wieńce i kładą je na Jej ołtarze. I ty nie zaniedbaj złożyć Matce niebieskiej pięknego wieńca cnót. Cnoty twoje są dla Niej najmilszemi kwiatami. Przynieś Jej więc lilję niewinności, przynieś Jej serce czyste, przynieś także róże miłości, miłość ku Bogu i bliźniemu; wpleć Jej do wieńca fijołek pokory a potem przyjdź z ufnością do Marji. Przyjdź tylko na pewno; Matka twa ma w pogotowiu wielkie łaski dla ciebie, pragnie cię pobłogosławić i uzbroić w siłę z wysokości pochodzącą. A tego ci właśnie potrzeba, młody i stary wędrowcze tej ziemi! Rok masz może jeszcze drogi, zanim dojdziesz do „góry Bożej“, do miejsca pokoju. Na niejedną jeszcze może będziesz się musiał wdrapać górę! Powiedz, czy nie masz tu jakiej osobnej prośby do Marji. Pomyśl o tem: „Proście, a otrzymacie“, pociesza nas Zbawiciel. W tym miesiącu przypadają także tak zwane dni krzyżowe. Podczas tych dni modlimy się do Boga, prosząc Go o urodzaje pól naszych. Wśród śpiewów i modłów idą wszędzie procesje przez łany, ażeby Boskie na nie zstąpiło błogosławieństwo. Jak wiele mówiące i jak budujące są owe pochody krzyżowe w kościele katolickim! Każdy dobry uczynek pochodzi z góry, od Ojca światłości i modlitwą twą musi być uproszony. — Święto Wniebowstąpienia przypomina nam prawdziwą wieczną ojczyznę naszą. Pełnijmy dlatego uczynki, jakich Bóg od nas wymaga, ażebyśmy kiedyś mogli dostać się do tej pięknej ojczyzny; żyjmy według zdrowej nauki Ewangelji, podług przepisów religji świętej. To nas uszczęśliwi teraz i w wieczności.

— **Losowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O.** Dnia 1 maja br. odbędzie się pierwsze losowanie książeczek oszczędnościowych P. K. O., wystawionych w myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 15. 3. 1927 r., o przerachowaniu składek oszczędnościowych. Numery wylosowanych książeczek zostaną ogłoszone w „Monitorze Polskim“.

Województwo śląskie

* **Nalepki 3 Maja.** Zwyczajem corocznym wydało Towarzystwo Czytelń Ludowych nalepki daleko efektowniejsze niż w latach poprzednich, które w dniu uroczystego Święta Narodowego 3-go Maja służyć mają do iluminacji okien tak budynków prywatnych jak i urzędowych. Aby nalepki Towarzystwa Czytelń Ludowych odróżnić od pojawiających się nalepek wydawanych przez przedsiębiorstwa, nie mające nic wspólnego z pracą kulturalno-oświatową, zaznaczamy, że dochód przeznaczony na cel propagandy oświaty jest tylko z tych nalepek, które są zaopatrzone napisem: „3 Maja 1928. T. C. L. i symbolizują godło Państwa Polskiego na tle książek. Cena takiej nalepki wynosi 10 groszy i nabyć je można w sekretarjacie Towarzystwa Czytelń Ludowych w Królewskiej Hucie, ulica Głowackiego 5, w bibljotece miejskiej T. C. L. przy ulicy Bytomskiej, dalej w bibljotece miejskiej T. C. L. im. Karola Miarki w Katowicach ul. 3 Maja 23, Ajencji Wschodniej ul. Kościuszki 3, oraz w kierownictwie budowy „Domu Oświatowego“, ul. Wojewódzka 52/54, wejście z ulicy Francuskiej.

* **Zmiany opłat w P. K. O.** Z dniem 1. 7. b. r. P. K. O. wprowadza następujące zmiany w opłatach za czeki stałe: należytość za jeden przekaz obniża się na 45 groszy. Płatna ona jest kwartalnie z góry. W razie niewykonania lub odwołania przekazu zwraca się opłatę klientowi. Opłata manipulacyjna i prowizja, pobierane przy czekach stałych, pozostały bez zmiany. (o)

* **Kredyty na rozbudowę cegielń śląskich.** Bank Gosodarstwa Krajowego uchwalił kredyty na rozbudowę cegielni na terenie Woj. Śląskiego, aby powiększyć produkcję cegły, a z drugiej strony uniemożliwić spekulację.

Z Katowickiego.

Katowice. (Odroczenie wyborów do rady miejskiej). Rada Wojewódzka postanowiła odroczyć na razie wybory do rady miejskiej, które powinne były się odbyć w dniu 29 kwietnia. Wobec tego nadal miastem rządzić będzie rada komisaryczna.

— (Śmierć na posterunku). Dnia 27 kwietnia wskutek oberwania się podebranego piasku na przestrzeni kopalni Sp. Gieschego obok toru kolej. w Szopienicach, został przyciśnięty do maszyny maszynista Herman Markowicz z Szopienic, który wskutek tego poniósł śmierć na miejscu. Zwłoki odstawiono do szpitala Spółki Brackiej w Mysłowicach. Wszczęto dochodzenia celem ustalenia przyczyny wypadku.

Załęże w Katowickiem. (Przemytnicy sacharyny.) Za udział przy przemycaniu 21 kg. sacharyny wydział karno-skarbowy w Katowicach skazał Genowefę Cichą, Marję Szczyrbakową i Marję Pluszczykową z Załęża na grzywny w wysokości 300 złotych każdą.

Bogucice pod Katowicami. (Wybory do rady zakładowej). Przy wyborach do rady zakładowej na kopalni „Ferdynand“ otrzymali: Zjednoczenie Zawodowe Polskie 530 głosów — 3 mandaty, chadeckie związki zawodowe 169 głosów — 1 mandat, polskie i niemieckie związki socjalistyczne 1030 głosów — 7 mandatów. „Patrjotyczni“ na całą gębę socjaliści polscy szli do wyborów z socjalistami niemieckimi, czym dali wyraz swojego właściwego „patrjotyzmu“.

Mysłowice. (Szczepienie ospy) w Mysłowicach odbędzie się w dniu 4 maja b. r. w Katolickim Domu Związkowym przy Nowym Rynku.

— (Nowy kierownik komisarjatu). Nadkomisarz policji p. Kałuża z Pszczyny został przeniesiony na stanowisko kierownika komisarjatu w Mysłowicach.

Siemianowice w Katowickiem. (Ś. p. Karolina Korfantowa.) W dniu 26 kwietnia zmarła śp. Karolina Korfantowa, matka posła Wojciecha Korfantego, w 78 roku życia. Niech odpoczywa w spokoju.

Chorzów w Katowickiem. (Z organizacji lokatorów). Dnia 22 kwietnia b. r. o godzinie 4-tej po południu odbyło się na sali p. Morcinka przy ul. Szkolnej zebranie Zw. Och. Lok. grupa chorzowska. Zebranie zagaił oraz powitał obecnych radnych gminnych przewodn. p. Kachel. Po odczytaniu protokółu z ostatniego zebrania referował p. Kachel o położeniu lokatorów. W dyskusji nad wywodami jego zabierali głos liczni członkowie, potępiając i krytykując żądania właścicieli. W sprawach związkowych omawiano stawki procentowe czynszu na drugi kwartał b. r. Lokatorzy bezrobotni podali wniosek, w którym domagają się od zarządu i pp. radnych za czas ich bezrobocia opłacania czynszu mieszkaniowego przez gminę. Wniosek ten wywołał bardzo ożywioną dyskusję, poczem ze względu na jego nieaktualność odrzucono go większością głosów. Radny p. Bonczyk podał do wiadomości, że na ostatniem posiedzeniu rady gminnej udało się radnym z poparciem naczelnika gminy ponownie wprowadzić urząd rozjemczy w gminie. Przewodniczący p. Kachel wyraża uznanie dla radnych lokatorów polskiej frakcji i podkreśla, że stało się nareszcie zadość żądaniom lokatorów przez ponowne wprowadzenie tak ważnego urzędu, jakim jest urząd rozjemczy dla lokatorów. Teraz przystąpiono do sprawozdania poszczególnych radnych z działalności ich pracy w radzie gminnej. Z rzędu zabierali głos pp. Bonczyk, Jokel, Kelner i pierwszy ławnik p. Tomala. Wypowiedziane przez nich słowa były jednym wielkim protestem przeciw dystrukcyjnej robocie w radzie i przez radnego p. Benkiego i ławnika p. Trombały. Panowie ci radnych frakcji niemieckiej podburzają przeciw naczelnikowi gminy p. Siwemu, oraz uniemożliwiają wszelką owocną pracę dla dobra gminy i państwa polskiego z tem, że połączyli się do brzydkiej pracy z frakcją niemiecką. Demagogiczne postępowanie tych pp. spowodowało, że na ostatniem posiedzeniu rady gminnej frakcja polska zaprotestowała przeciw takiej robocie, opuszczając na znak protestu salę obrad. Protest ten jest słuszny, gdyż nie można tolerować dalej tak zgubnej dla gminy pracy z jednej strony, zaś z drugiej być świadkiem jak renegaci i zaprzańcy pobudzani przez tych pp. stawiają zawsze sprzeciw, używając przy obradach języka niemieckiego, co dawniej nie było. Ciągłe ataki pp. tych na pana naczelnika Siwego wskazują, dokąd się sprawa toczy. Mianowicie czyni miasto Król. Huta zabiegi około przyłączenia gminy Chorzów do Król. Huty. Gmina chorzowska jest bardzo uprzemysłowioną, tak, że można doskonale zrozumieć zabiegi Król. Huty, które spełzną na niczem, jeżeli naczelnik p. Siwy z poparciem całej rady pewne kroki poczyni, w czem go cała rada gminna poprzeć powinna. I tutaj stanowczo stwierdzić trzeba, że zamiast poparcia, pan naczelnika napotyka tylko na przeszkody. Słusznie powiedział p. naczelnik, że obecna rada pomaga Król. Hucie do przyłączenia Chorzowa. Obecni radni-lokatorzy z partji polskiej potępiają pracę wyżej wymienionych panów i wzywają wszystkich lokatorów do poparcia ich w tej akcji. Przed ukończeniem zebrania wniesiono do stołu zarządu i pp. radnych rezolucję, którą przyjęto jednogłośnie: 1. My, zebrani członkowie Zw. Och. Lok., dnia 22 kwietnia b. r. na sali p. Morcinka w liczbie 400 protestujemy jak najusilniej przeciw przyłączeniu gminy Chorzowa do miasta Król. Huty i potępiamy z całą stanowczością zgubną dla gminy pracę pp. radnego Benkiego i ławnika Trombały, oraz całej frakcji niemieckiej. 2 Uznajemy w całej pełni dobrą i korzystną dla gminy pracę pana naczelnika gminy Siwego, co podkreślamy, że jest dobrym gospodarzem dla gminy i obywateli. 3. Stanowczo protestujemy przeciw zachciankom właścicieli nieruchomości, podanych w swym memorjale do sejmu śląskiego i prosimy Szan. pp. posłów żądań memorjału nie uwzględniać.

— (Zatarg z robotnikami w Elektrowni Chorzowskiej) zaostrza się coraz bardziej. Dyrekcja Elektrowni nie chce zmienić warunków umowy pracy, a godzi się na poprawę wynagrodzenia akordowego co najwięcej o 2 proc. Również zabiegi organizacyj zawodowych pozostały bez skutku. Wobec tego pozostaje już tylko ostateczna droga, odwołania się do wydziału fachowego względnie do komisji rozjemczej.

Z Świetochłowickiego.

Król. Huta. (Program obchodu 3 Maja.) Środa 2 maja: O godz. 3½ po poł. przedstawienie dla Wojska i członków P. W. na sali hot. Hr. Reden. Odegrane będzie „Wesele“ St. Wyspiańskiego. O godz. 8 wiecz. capstrzyk po ulicach miasta. Zbiórka o godz. 7½ wieczorem na Rynku przed Ratuszem. Wymarsz pochodu o godz. 8 wieczorem ulicami: Głowackiego, Moniuszki, Wolności, Hajducką, Dąbrowskiego, Piastowską, Katowicką, Bytomską, Św. Piotra, Wodną, Kościelną, Bytomską, Głowackiego na Rynek, gdzie po odśpiewaniu „Roty“ nastąpi rozwiązanie pochodu. Czwarte 3 maja: O godz. 6 rano pobudka. O godz. 9 zbiórka na placu przy Hali Targowej. Wymarsz o godz. 8.30 na nabożeństwo na Rynku przed Ratuszem. Po nabożeństwie odbędzie się przemarsz przed władzami ulicami: Głowackiego, Moniuszki koło Pomnika Powstańców Śl., Wolności do ulicy Hajduckiej, gdzie nastąpi rozwiązanie. W razie znaczniejszej niepogody odbędą się nabożeństwa we wszystkich kościołach parafjalnych o godz. ½ 11. O godz. 2 po południu Imprezy sportowe na stadjonie. O godzinie 3 po południu: Festyn Ludowy na Górze Redena, urozmaicony koncertem orkiestry Skarbofermowej, popisami, gimnastycznemi i różnemi zabawami. — Wstep dla dorosłych 30 gr. — Dla mło-

dzieży szkolnej, przychodzącej pod opieką rodziców lub nauczycieli — wstęp bezpłatny. — O godzinie 8 wieczorem: Uroczysta wieczornica na sali hotelu Hr. Reden, na którą złożą się produkcje muzyczne, przemówienie ks. kap. Milika, dramat narodowy St. Wyspiańskiego „Wesele“ odegrany przez zespół młodzieży Miejskiego Gimnazjum Handlowego i Miejskiej Szkoły Handlowej w Królewskiej Hucie.

— (Pierwsza Komunja św. dzieci.) Towarzystwo św. Wincentego a Paulo, parafji świętej Jadwigi, miało pod swą opieką 178 dzieci polskich, które staraniem towarzystwa zostały do I-ej Komunji św. całkowicie lub częściowo ubrane. Na ten cel wydatkowano zł. 5.132,60. Na to złożono następujące dary: Magistrat Król. Huty zł 2374, komitet inteligencji pracującej zł 500, Skarboferme zł 150, kwesta przed kościołem zł 271, na listy składkowe zebrano zł 1.278,95. Razem zł 4.573,55. Towarzystwo składa za naszem pośrednictwem wszystkim szlachetnym ofiarodawcom i dobrodziejom w imieniu biednych dzieci, które po raz pierwszy przystąpiły w dniu 22 bm. do Komunji św. serdeczne „Bóg zapłać“!

— (Ceny maksymalne.) Magistrat ustanowił następujące ceny maksymalne, obowiązujące od dnia 25 kwietnia: mąka pszenna 60-proc. 48 gr, mąka żytnia 70-proc. 42 gr, masło deserowe 4 zł, 1 kg chleba razowego 33 gr, 1 kg chleba z 65-proc. mąki żytniej 43 gr, bułka 80 gramów 10 gr, wypiek chleba za ½ kg 4 gr, szmalec amerykański 1,60 zł. — Ceny towarów na targu, w składach i straganach ulicznych z wyłączeniem składów delikatesowych i specjalnych: jaja średnie 14 gr, jaja duże 16 gr, masło deserowe na targu 3,90 zł, masło wiejskie 3.20 zł, masło do gotowania 2,70 zł, ser krowi suchy 60 gr, mleko litr 46 g, ziemniaki na funt 8 gr, ziemniaki na centnar 7 zł. — Mięso w składach rzeźnickich i w hali targowej: 1 funt wołowiny I gatunku 1,55 zł, 1 funt wołowiny II gatunku 1,20 zł, 1 funt wieprzowiny I gatunku 1,40, 1 funt wieprzowiny II gatunku 1,20 zł.

— (Most Wolności wykończony.) Naprawa mostu Wolności na ulicy Bytomskiej została ukończona, ulica Bytomska została otwarta dla ruchu kołowego.

— (Majątek gminny). Według ostatnich obliczeń, dokonanych przez poszczególne wydziały magistratu, majątek gminy wynosi około 40 miljonów złotych. Największą wartość mają grunta miejskie. Magistrat oblicza je na 26 miljonów. Urządzenie elektryczne przedstawia wartość 1½ miljona, instalacje wodociągowe 1 miljon 200 tysięcy, kanalizacje 3 miljony. Ponieważ długi miasta wynoszą dwa miljony, a zatem stan finansowy miasta przedstawia się bardzo dobrze. W tych warunkach nie będzie przedstawiało wielkich trudności uzyskania większej pożyczki na dalszy rozwój urządzeń miejskich.

— (Powoli jeździć!) Dyrekcja policji przypomina rozporządzenie, na mocy którego przez ul. Gimnazjalną, począwszy od ul. Sobieskiego aż do Jagiellońskiej, należy powoli jeździć ze względu na naukę, jaka się odbywa w gimnazjum. Przekraczający ten przepis pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

— (Obłąkany gimnastyk.) Onegdaj przystąpił do policjanta, stojącego w przystanku tramwajowym, jakiś młody człowiek i rzuciwszy kilka obelżywych słów, począł uciekać. Policjant wraz z dwoma innymi, puścił się za nim w pogoń. Młodzieniec nagle chwycił się rynny jednego z domów i ze zręcznością linoskoczka wdrapał się po nim na dach domu. Gdy policjanci przez strych dostali się na dach, począł młodzieniec przeskakiwać z dachu jednego domu na drugi, wreszcie znów po rynnie spuścił się na ulicę, by umknąć. Zebrana publiczność schwytała jednak zręcznego gimnastyka, poczem odprowadzono go do komisarjatu. Okazało się, że młodzieńcem tym jest niejaki Sojka, umysłowo chory. Był on już raz skazany za obrazę urzędnika na 1½ roku więzienia, lecz z powodu niepoczytalności uwolniony. Należałoby, żeby odpowiednie czynniki, zaopiekowały się nieszczęśliwym i zapobiegły przez to jakiemuś wypadkowi, który mógłby pociągnąć za sobą smutne następstwa.

Świętochłowice. (Oprawa miejskie). Zarząd tutejszej gminy czynił od dłuższego czasu starania, by Świętochłowice stały się miastem. Rozwój gminy tak daleko bowiem postąpił, że żądanie to jest zupełnie uzasadnione. Obecnie zarząd postanowił, że odpowiedni wniosek do władz wyższych wniesiony zostanie dopiero w późniejszym czasie.

— (Kolonja Grażyńskiego). Stosownie do uchwały zarządu gminy kolonja robotnicza, zbudowana przez Województwo, otrzyma nazwę „kolonji Grażyńskiego.

— (Kradzież kasowa). W nocy z 26 na 27 kwietnia włamali się dotąd niewyśledzeni sprawcy do kasy ogniotrwałej Spółki Mleczarskiej w Świętochłowicach, przy ul. Bytomskiej 20, skąd skradziono 5141,38 złotych. Włamania dokonano przy pomocy nożyc (raka).

— (Pomoc dla biednych komunikantów.) Utworzony na posiedzeniu Rady gminnej komitet pomocy dla biednej dziatwy, przystępującej po raz pierwszy do św. komunji, uchwalił 50 dzieci zaopatrzyć w całości w ubiory, zaś 50 dzieciom częściowo dopomóc. Odpowiedni fundusz gmina stawiła do dyspozycji. (N)

— (Kuchnia dla bezrobotnych) otwarta w ubiegłym miesiącu wydaje codzień przeciętne 50 porcyj za cenę abonentową 50 gr. za tydzień.

— (Szkoła gospodarstwa domowego.) Przy szkole I i III utworzono po świętach wielkanocnych szkoły gospodarstwa domowego. W szkole I nauki udziela p. Bełtekówna, a w szkole III p. Brembska. (N)

— (Uchwały Wydziału powiatowego.) Pod przewodnictwem starosty dra Szalińskiego odbyło się posiedzenie wydziału powiatowego, na którem uchwalono tegoroczny budżet. Największą pozycję stanowią wydatki na budowę dróg, zwłaszcza szosy do Katowic. Na ten cel przeznaczono blisko miljon złotych. Na cele dobroczynne, przedewszystkiem zaś dla bezrobotnych i dla ofiar wojny przewidziano 250 tysięcy złotych.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. (Ruch śpiewaczy). W ub. czwartek odbyło się zebranie czonków Chóru męskiego „Harmonja“ pod przewodnictwem prezesa p. Paczyńskiego. Omawiano zbliżający się dzień święta narodowego 3-go Maja, w czasie którego Chór ma wystąpić na nabożeństwie. Przewodniczący zaapelował również, by udział w uroczystości był jak najwspanialszy. W dniach najbliższych pragnie „Harmonja“ urządzić koncert wokalno-muzyczny, łącznie z orkiestrą symfoniczną Stow. Muzycznego, transmitowany do Polskiego Radja. (N)

— (Przed świętem 3-go Maja). Na ostatnio odbytem posiedzeniu Zespołu Zrzeszeń polskich wyłoniono specjalną komisję, która ustaliła następujący program uroczystości Święta Narodowego 3-go Maja: W dniu 2 maja wieczorem capstrzyk związków i towarzystw półwojskowych ulicami w. Hajduk. W dniu 3-go maja rano od godz. 8 do 9 koncert na placu około ratusza, wykonany przez orkiestrę p. Nowary. O godz. 9 zbiórka wszystkich towarzystw i związków na placu obok szybu „Ulricha“. O godz. 9.30 wymarsz na nabożeństwo polowe (w razie niepogody do kościoła). O godz. 10 uroczyste nabożeństwo, w czasie którego śpiewać będzie Chór męski „Harmonja“. Po nabożeństwie pochód ulicami Kościelną, Wolności, Kościuszki, 16-go Lipca, Szpitalną i Dworcową przed ratusz, gdzie nastąpi przemówienie burmistrza posła Grzesika, a następnie po odśpiewaniu „Roty“ rozwiązanie pochodu. Po południu o godz. 2.30 zbiórka wszystkich związków półwojskowych na starem targowisku koło kościoła, poczem wymarsz w pochodzie żałobnym na miejscowy cmentarz, gdzie nastąpi złożenie wieńca na pomniku poległych powstańców. Pieśń żałobną wykona Tow. śpiewu „Słowiczek“. Wieczorem o godz. 18 w sali Kat. Domu Związkowego odbędzie się uroczysta akademja, na której program złożą się: 1. Słowo wstępne. 2. śpiew „Harmonji“ 3. referat o konstytucji 3-go maja, następnie przedstawienie teatralne, odegrane przez miejscowe nauczycielstwo. Odegraną zostanie sztuka p. t. „Zemsta“. (N)

— (Brak wody). Mieszkańcy W. Hajduk i okolicy pozbawienie zostali w piątek wody. Na ulicach już od samego rana można było zauważyć ożywiony ruch. Niewiasty i dzieci śpieszyły do miejscowych pomp, których w całych Hajdukach tylko kilka, by zaczerpnąć wody. Braki te ujawniają się coraz częściej, a nic nie czyni się, by im zaradzić. (N)

Łagiewniki w Świętochłowickiem. (Na wieczny spoczynek)) W czwartek odbył się smutny obrzęd pgorzebowy tragicznie zmarłego robotnika oddziału cienkiej blachy w hucie „Bismarka“ w czasie pełnienia przezeń obowiązków pracy. Zmarłego odprowadzili współpracownicy, koledzy i grono krewnych na wieczny spoczynek, oddając mu ostatnią posługę. (N)

— (Ile miszkańców liczą miasta nasze?) Według najnowszej statystyki liczba mieszkańców gmin pow. świętochłowickiego wynosi: w W. Hajdukach 28 tys., w Świętochłowicach 26 000, w Lipinach 18 500, w Łagiewnikach Śl. 15 000 i w Chropaczowie 14 000. (N)

Z Pszczyńskiego.

Mikołów w Pszczyńskiem. (Z rady miejskiej). W poniedziałek, dnia 23 kwietnia b .r. odbyło się publiczne posiedzenie rady miejskiej z bardzo obfitym porządkiem obrad, bo załatwiono aż 24 spraw. Rada miejska przyjęła nasamprzód do wiadomości protokół rewizyjny głównej kasy miejskiej za miesiąc marzec b. r. Następnie przyjęła nowele do statutów i regulamin dokształcającej szkoły przemysłowej i kupieckiej, zmieniony statut miejscowy dot. czyszczenia dróg i chodników w obrębie tut. miasta, dodatek do statutu w przedmiocie poboru podatku od uzyskania zezwolenia na stałe uruchomienie gospód, szynków wzgl. przedsiębiorstw sprzedaży wypalanek winnych, spirytusu oraz wyrobów wódczanych i statut miejscowy w sprawie podziału miasta na 14 obwodów oraz zarządu tych obwodów. Dalej uzupełniono skład naczelników obwodowych przez wybranie rolnika Karola Botora na zastępcę naczelnika obwodu VII i powierzono każdorazowym naczelnikom obwodowym wzgl. ich zastępcom dla lepszej opieki nad ubogimi agendy deputacji ubogich. Ustalona przez magistrat taryfa opłat w rzeźni miejskiej została przez radę miejską przyjęta. Zarządowi kościelnemu parafji katolickiej udzielono na odmalowanie i odrestaurowanie kościoła zapomogę w wysokości 5 000 złotych a Bractwu Strzeleckiemu udzielono pożyczkę na wykończenie kolonady na Wymyślańce. Na skutek usilnych starań magistratu w wydziale powiatowym w sprawie skanalizowania ulicy Krakowskiej zamierza tenże przystąpić wkrótce do skanalizowania tej ulicy, a mianowicie od p. Kiela do p. Mazura. Wobec tego postanowiła rada miejska przejąć na miasto ⅓ część kosztów tego skanalizowania i przyjęła obowiązek wygotowania projektu i wykonania pracy. Uchwała magistratu, według której tut. miasto ma wziąć udział w Powszechnej Wystawie Krajowej w Poznaniu w roku 1929, a to w pawilonie śląskim, zorganizowanym przez Związek gmin woj. śląsk. została przez radę miejską zaakceptowaną i odpowiednią kwotę na ten cel uchwalono. Poza tem zmieniono uchwałę magistratu z dnia 10 lutego b. r. dotyczącą odstąpienia przez miasto gruntu pod budowę państwowego gimnazjum i uchwalono pewną kwotę pieniężną na pokrycie kosztów badania tegóż gruntu. Cenę za 1 centnar smoły z miejskiej gazowni ustalono na 15 złotych. Budowniczemu p. Kaszubie przydzielono jako najtańszemu oferentowi budowę ustępów w Wymyślańce kosztem 3526,57 złotych. W dalszym ciągu obrad przychyliła się rada miejska do uchwały magistratu, według której budować się będzie przy domu 12-to familijnym chlewiki, ustępy, śmietnik i ogrodzenie. W końcu ustalono warunki sprzedaży domków na Wymyślańce i upoważniono magistrat do uwzględnienia 3 reflektantów z grona przez komisję budowlaną zaproponowanych interesentów, i zaakceptowano uchwałę magistratu w sprawie umowy, dotyczącej dostarczania tut. miastu prądu elektycznego przez elektrownię okręgową w Piotrkowicach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Program obchodu 3 Maja.) W przeddzień Święta Narodowego wieczorem o godzinie 8-mej odbędzie się capstrzyk. Dnia 3-go maja rano o godz. 6-tej pobudka. O godzinie 9-tej zbiórka na rynku, o godz. 9,45 wymarsz do kościoła św. Antoniego na nabożeństwo. Po nabożeństwie pochód przez miasto i defilada. Po południu odbędzie się festyn na błoniach, w program którego wchodzą gry gimnastyczne itp. Akademja ku uczczeniu 3-maja odbędzie się w sobotę 5-go maja o godzinie 8-mej wieczorem w Świerklańcu. Nalepki na iluminacje nabywać można w sekretarjacie T. C. L. w starej szkole, oraz w księgarniach. Przytem uprasza się Szan. obywatelstwo, zawczasu zaopatrzyć się w nowe nalepki. Starych nalepek nie należy używać, chybiają one bowiem celu. W dniu tym ma jaknajwięcej środków pieniężnych wpłynąć na dar narodowy, ktory zużyty będzie na zakup nowych książek dla Tow. Czyt. Lud. Niechaj tegoroczny 3 maja przysporzy Tow. Czyt. Lud. jaknajwięcej funduszy, dla rozszerzenia akcji oświatowej, która już dużo dobrego zdziałała. Kładzie się specjalny nacisk na smutny objaw, który się powtarza rokrocznie, mianowicie na nienależyte traktowanie święta narodowego — przez wielką część urzędników, którzy w tym dniu albo wyjeżdżają lub też poprostu w domu siedzą. To powinno się skończyć, Każdy obywatel, a temwięcej urzędnik winien w tym dniu zadokumentować swoją polskość.

— (Wycieczka do Krakowa i Wieliczki). Związek matek chrześcijańskich urządza w święto apostołów Piotra i Pawła wycieczkę do Krakowa i Wieliczki. Udział mogą brać także i inne osoby. Jazda koleją będzie wynosiła 10 złotych, na osobę, tam i z powrotem. Zgłaszać się można u przewodniczącej Zw. m. chrz. p. Basistowej (księgarnia), przyczem należy uiścić z góry pieniądze na bilety kolejowe. Poleca się jaknajliczniejszy udział w tej wycieczce. Podobnej wycieczki już dawno nie urządzono. Powyższa cena ulgowa jazdy kolejowej tylko wtenczas obowiązuje, jeżeli uczestniczyć będzie w wycieczce przynajmniej 30 osób.

— (Ostrożnie przed nieznajomymi!) Dnia 25 kwietnia b. r. powracała z targu w Żorach, z otrzymaną gotówką 400 złotych za sprzedaną tam krowę Katarzyna Grymanowa z Czyżowic. W drodze do do domu przyłączył się do Grymanowej i jej syna pewien osobnik. Poza miastem podniósł z ziemi jakiś pakunek i oświadczył, że znalazł dolary. Po pewnej chwili przyłączył się do nich drugi osobnik z zapytaniem, czy nie znaleźli jakiej paczki, zgubionej przez niego, a zawierającej dolary. Sprawcy musieli już na targu Grymanową obserwować, gdyż paczka, zawierające rzekome dolary, była opakowana również gazetą, jak i pieniądze Grymanowej za sprzedaną krowę, którą niósł syn jej. Oszuści tak manipulowali, aż dostała się do ich rąk paczka z 400 zł, którą niespostrzeżnie zamienili na znalezioną i oddali z powrotem Ludwikowi Grymanowi. Grymanowa wraz z synem powróciwszy do domu, zauważyła, że została oszukaną, gdyż w paczce brakowało gotówki. Dochodzenia za oszustami w toku.

Ostatnie telegramy.

Otwarcie Targów Poznańskich.

Poznań. (PAT.) O godz. 9,30 przed poł. odbyło się uroczyste otwarcie Targów Poznańskich. W uroczystości wzięli udział m. in. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski, doradca finansowy Rządu polskiego p. Devey, prezes Banku Gospodarstwa Krajowego generał Górecki, oraz szereg innych osobistości. Zebranych powitał prezydent miasta p. Ratajski. W przemówieniu, minister Kwiatkowski podkreślił znaczenie Targów, które stają się jak gdyby odzwierciedleniem stanu ekspanzji ekonomicznej wewnętrznej i zawnętrznej Polski, poczem przeciął wstęgę u wejścia z sali recepcyjnej na teren Targów. O godz. 1 odbyło się w złotej sali Ratusza śniadanie, wydane przez miasto na część gości.

Wybory we Francji.

Paryż. (PAT.) Ściślejsze wybory odbyły się na ogół bez wypadków zarówno w Paryżu, jak i na prowincji. Tylko w przedmieściu Paryża przyszło do starcia pomiędzy komunistami a policją. Dwóch policjantów zostało ciężko, a dwóch lekko ranionych. Liczba głosujących jest mniejwięcej taka sama, jak w poprzedniem głosowaniu odbytem w ubiegłą niedzielę.

Z 425 okręgów, gdzie odbywały się wybory ściślejsze, znane są wyniki w 423 okręgach. Wybrani zostali: 2 prawicowcy, 93 prawicowych republikanów, 46 lewicowych republikanów, 47 prawicowych radykałów, 94 radykałów, 38 z grupy Painlevego, 87 socjalistów, 16 komunistów.

Według tymczasowych obliczeń prawica zyskała około 60 mandatów, komuniści stracili 11.

Po aresztowaniu Beli Khuna.

Wiedeń. (PAT.) Według poniesień dzienników z Moskwy międzynarodówka komunistyczna ma wydać z okazji aresztowania Beli Kuhna specjalną odezwę do proletarjatu światowego. W związku z tem przygotowywane są demonstracje w Moskwie.

Skutki trzęsienia ziemi w Bułgarji.

Paryż. (WTB.) Według sprawozdania Czerwonego Krzyża, ofiarą trzęsienia ziemi w Bułgarji padło 132 miejscowości na przestrzeni 900 kwadratowych kilometrów, które zostały w całości lub częściowo zniszczone. 13.000 budynków zostało całkowicie zniszczonych, zaś 17.000 jest w takim stanie, że nie można w nich mieszkać. Przeszło 250 tysięcy osób jest bez dachu. Ogólna liczba ludzi, które poniosły stratę, wynosi pół miljona.

Sofja. (PAT.) W sobotę w Filipopolu i okolicach dały się odczuć 2 wstrząśnienia podziemne. Ostatnie wstrząśnienie, które nastąpiło o godz. 20 było najgwałtowniejsze i zostało odczute w Starej Zagorze, Haikowie i Bazardżiku a najsłabiej w Sofji i okolicach. Wstrząśnienia nie wywołały jednak żadnych strat i nie pociągnęły za sobą ofiar w ludziach. Do Sofji przybyła włoska misja sanitarna pod dowództwem 3 oficerów. Niemal niezwłocznie odjechała do okolic objętych klęską.

Rzym. (PAT.) Mussolini przeznaczył 1 milj. lirów na akcję pomocy dla ofiar trzęsienia ziemi w Bułgarji, oraz 1 milj. lirów na ten sam cel w Grecji.

Nowy rekord lotniczy.

Paryż. (PAT.) Aeroplan wspólny francusko-niemiecki który w niedzielę w południe odleciał z le Bourgeot do Berlina z 11 pasażerami, wylądował tam o godz. 17,15, przebywając po raz pierwszy ten dystans z pasażerami na pokładzie i bez lądowania. Przeciętna szybkość aparatu wynosiła 190 km. na godzinę.

Burze na Atlantyku.

New-York. (WTB.) Na wybrzeżu amerykańskiem sroży się straszna burza z ulewą. Na olbrzymiej przestrzeni pola są zalane wodą. W wielu miejscowościach ludność musiała z powodu powodzi uciekać. Linje telegraficzne zostały przerwane. Tor kolejowy woda w wielu miejscach przerwała. Są liczne ofiary w ludziach.

Krwawe walki w Chinach.

Londyn. (WTB.) Armja nacjonalistyczna doznała porażki i musiała się cofnąć z miasta Tsinan-fu, które zajęły z powrotem wojska północne. Pomiędzy Tsinanfu a Taianfu toczą się gwałtowne walki.

Do Tsingtau przybył oddział japoński, złożony z 5000 żołnierzy dla wzmocnienia japońskiego korpusu ekspedycyjnego. Komendant wydał proklamację do mieszkańców, w której zapewnia, że wojsko japońskie przybyło do Chin jedynie dla obrony życie i mienia japońskich obywateli.

Trąba powietrzna.

Moskwa. (WTB.) Gwałtowne burze, połączone z trąbą powietrzną, nawiedziły liczne miejscowości Ukrainy, siejąc wszędzie spustoszenie. W dolinie Dniepru szkody są największe. Przewody telegraficzne zostały zniszczone.

Koncert polski na Śląsku Opolskim.

Zabrze. Staraniem polskich kół śpiewaczych Śląska Opolskiego odbył się w sobotę w Zabrzu koncert, który na długo pozostanie w pamięci uczestników. Oto z Berlina zjechali wybitni artyści polscy, którzy nie bacząc na trudy dalekiej podróży z całą gotowością pospieszyli na Śląsk, aby dać nam kilka podniosłych chwil, skrzepić na duchu, a słowem polskiem i pieśnią polską dowieść, że także my czerpać możemy w krynicy naszej twórczości i kultury siłę do podtrzymywania naszej polskości, naszej odrębności.

Ludność polska potrafiła ocenić wysiłki artystów i tłumnie wypełniła obszerną zabrską salę kasyna huty Donnersmarcka, darząc wykonawców gorącymi oklaskami. W pierwszej zaś linji serdeczne przyjęcie zgotowano p. Katelbachowej, która bardzo miłym i wdzięcznym głosem odśpiewała pieśni Niewiadomskiego i Paderewskiego, wywołując niemi silne wrażenie na słuchaczach. Również p. Jabłonowski, rozporządzający pięknym głosem basowym, odniósł poważny sukces odśpiewaniem kilku pieśni Moniuszki, a p. Osiński swą wyrównaną grą na fortepjanie zdobył zasłużone oklaski. Żywe słowo reprezentował wybitny art. p. Gantkowski, który deklamacjami, z zapałem wypowiedzianemi, wywołał entuzjazm wśród słuchaczy.

Polacy tutejsi, skazani niestety na szukanie wyższych rozrywek duchowych w koncertach niemieckich, wdzięczni są artystom za ten wieczór, który im dał poznać rodzimą sztukę w rodzinnem, doskonałem wykonaniu. Mamy też nadzieję, że nie po raz ostatni słyszeliśmy tych świetnych artystów.

SPORT

Pierwsze ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody olimpijskie.

W sobotę, dnia 28 kwietnia rb., rozpoczęły się na Stadjonie w Królewskiej Hucie pierwsze ogólnopolskie lekkoatletyczne zawody olimpijskie z udziałem grupy olimpijskiej. Nasi wybrańcy uzyskali szereg pięknych wyników, w tem rekord Polski w skoku w dal przez Sikorskiego Polonia Warszawa, który skoczył 7,02 metry, jak również wspaniały wyczyn w rzucie kulą, w której to konkurencji uzyskał Górski Polonia Warszawa najlepszy wynik polski, rzutem 13,09.

Drugi dzień zawodów olimpijskich rozpoczął się eliminacyjnemi zawodami dla pań, które przyniosły poza dwoma rekordami okręgowemi, słabe wyniki, a mianowicie:

Rzut kulą: 1) Lubkowiczówna 7,76 m., 2) Solorzówna 7,57 m., 3) Posmykiewiczówna 7,44 m.

Rzut dyskiem: 1) Kucówna 21,65 m., 2) Solorzówna 21,56 m., 3) Tabacka 20,48 m.

Rzut oszczepem: 1) Bartniczkówna 24.13 m., Czajówna 21,02. 3) Posmykiewiczówna 16,07 m.

Skok w wyż: 1) Breuerówna 1,24 m., 2) Czajówna 1,24 m., 3) Knapikówna 1,24 m.

Skok w dal: 1) Czajówna 4,67 m. wynikiem tym ustanowiła **nowy rekord okręgowy.** 2) Breuerówna 4,51 m., 3) Tabacka 4,28 m.

Bieg 60 m.: 1) **Breuerówna 8,1 nowy rekord okręgowy.**

Dalsze wyniki zawodów grupy olimpijskiej:

Bieg 10 000 m.: 1) Boski Kolejowy K. S. 35:10,6 min., 2) Sitko Rożdzień-Szopienice, 3) Nowara Kolejowy K. S.

W przedbiegach 110 przez płotki: zwyciężyli w perwszym Wieczorek, w drugim Trojanowski w czasie 16,1. Kapt. Dobrowolski odpadł wskutek obalenia pięciu płotków.

Finał biegu 110 przez płotki: 1) Trojanowski 16 sek., wyrównał rekord Polski. 2) Nowosielski 16,2. 3) Wieczorek.

Rzut oszczepem: 1) Smakulski Pogoń Lwów 52,38 m., 2) Dobrowolski 49,45 m., 3) Urbaniak 46,30 metrów.

Bieg 1500 m.: 1) Malanowski 4,11, 2) Halicki 4,14, 3) Foryś 15 m. za drugim, 4) Ryba Wyzwolenie.

Bieg 4 × 100 m.: 1) AZS. Warszawa w składzie Trojanowski, Niwiński, Skierczyński i Dobrowolski w czasie 44,9 s.

Bieg 400 m.: 1) **Biniakowski 50,4 nowy rekord Polski,** 2) Kostrzewski 5 m. w tyle, 3) Rojek Rożdzień Szopienice.

W przedbiegach 200 m.: w pierwszym zwyciężył Sikorski, w drugim Kasperkiewicz, obaj w czasie 24,2.

Finał biegu 200 m.: 1) Sikorski 23,6. 2) Kasperkiewicz 2 m. w tyle, 3) Hadamik Rożdzień Szopienice.

Skok o tyczce: 1) Adamczak 3,42 m., 2) Gilewski 3,42 m., 3) Wieczorek 3,32.

Wyniki rozgrywek o mistrzostwo klasy „B".

Wielka Dąbrówka.
Orkan — Sparta Wielkie Piekary 2:1 (1:0).

Kamień.
Wojskowy K. S. Tarnowskie Góry — Brynica Kamień 4:0 (0:0).

Program radjowy.

Wtorek, 1 maja.

Katowice, fala 422 m.
16.00 Transmisja pieśni majowych z wieży Marjackiej — 16.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Woj. Śl. — 16.40 Odczyt p. t. „Rolnictwo, lasy, przemysł drzewny w Polsce" (wygł. inż. L. Krzymuski) — 17.05 Komunikat wydziału oświecenia publicznego województwa śląskiego — 17.20 Transmisja odczytu z Poznania — 17.45 Transmisja koncertu popołudniowego poświęconego muzyce francuskiej z Warszawy — 18.45 Rozmaitości — 19.05 Komunikat harcerski — 19.20 Transmisja opery G. Verdi'ego „Trubadur" z Teatru Polskiego w Katowicach. — Sygnał czasu, komunikat lotniczo-meteorologiczny, P. A. T. i sportowy — 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa, fala 1.111 m.
15.30 Odczyt: Historja emigracji — 16.00 Odczyt: Polska współczesna — 1 .40 Odczyt: Uczciwość w sporcie — 17.45 Koncert muzyki francuskiej — 19.20 Transmisja z opery katowickiej „Trubadur" — 20.30 Muzyka taneczna.

Kraków, fala 566 m.
15.30 Odczyty dla maturzystów — 16.40 Odczyt: Tendencja reformy szkolnej w Niemczech — 17.45 Koncert fortepjanowy pr.Łabuńskiego — 19.30 Lekcja angielskiego — 22.30 Muzyka taneczna.

Poznań, fala 344.8 m.
7.15 Gimnastyka poranna — 17.00 Lekcja angielskiego — 17.45 Transmisja z Warszawy — 19.20 Transmisja opery z Katowic — 22.00 Muzyka taneczna.

Wrocław, fala 322.6 m.

Gliwice, fala 250 m.
16.00 Program dla dzieci — 16.30 Koncert popularny — 18.00 Odczyt: Historja kultury — 20.15 Koncert chórów.

Berlin, fala 483.9 m.
15.30 Odczyt: Organy zmysłu i mowa pszczół — 16.00 Odczyt: Rozwój nauki o odżywianiu — 17.00 Koncert popularny — 20.30 Rozmaitości.

Wiedeń, fala 217.2 m.
11.00 Poranek symfoniczny — 16.00 Koncert popularny — 19.00 Podróż robotnika dookoła świata 19.45 Koncert symfoniczny — 21.15 Intermezzo Pergolezego: „La Sera Podzona".

Z życia młodzieży polsko-katolickiej.

(Korespondencja własna.)

Okręg król.-hucki S. M. P. odbył w niedzielę, dnia 22 kwietnia br. doroczne walne zebranie zarządów. Zebranie poprzedziło uroczyste nabożeństworze w klasztorze Sióstr Wizytek przy ulicy Gimnazjalnej, które odprawił sam sekr. gen. Związku S. M. P., ks. prof. Tomala. Tak samo wygłosił podniosłe i bardzo treściwe kazanie do delegatów, dostosując takowe do niedzielnej ewangelji o „dobrym pasterzu".

Zebranie samo odbyło się w „Ognisku" S. M. P. „Promień" i zostało zaszczycone obecnością księdza prof. Tomali, ks. Krawczyka, patrona okręgu, i później miejscowego ks. proboszcza Gajdy, przyjaciela młodzieży. Porządek obrad był bardzo obszerny i dlatego też zebranie trwało od godz. 10 aż do 17 z przerwą obiadową. Obrady były przeplatywane śpiewami pp. Ciekawe ilustrująco były sprawozdania druhów prezesów z działalności poszczególnych Stowarzyszeń.

Przed wyborem nowego zarządu okręgowego sekretarz gen. Związku diecezialnego ks. prof. Tomala wygłosił referat p. t. „Rozbudowa organizacyjna okręgu i planowa praca na przyszłość" Ksiądz prof. mówił o skonsolidowaniu w jak największej mierze Stow. okręgowych, o wewnętrznem udoskonaleniu organów okręgowych i o planowości i skoordynowaniu metod pracy. Niezmierną radość sprawił zebranym ks. proboszcz Gajda, który w dyskusji nad referatem zabrał głos i wypowiedział słowa uznania dla pracy S. M. P.

Po udzieleniu absolutorium staremu zarządowi dziękował ks. patron Krafczyk szczególnie dotychczasowemu prezesowi okręg. za sprawowanie urzędu przez cztery lata. Następnie wybrano radę okręgową jak i nowy zarząd.

Wykłady drh. Kaduka z Świętochłowic na temat „Jakie korzyści daje nam przynależenie do S. M. P." i ks. Krafczyka „Nowy zarząd S. M. P., przy pracy", wygłoszone z życia dla życia, wywołały ożywioną dyskusję, świadczącą o wyrobieniu zarządowców.

Praktyczne rzeczy, jak pokazy wzorowego zebrania zarządowego i plenarnego i ich krytyka były punktem kulminacyjnym zebrania. Popisało się szczególnie S. M. P. Świętochłowice.

W końcu ogłoszono szereg komunikatów związkowych, a po wolnych głosach zakończono zebranie walne pieśnią.

Jop.

CZASOPISMA.

Wyszedł Nr. 18 **„Kobiety Współczesnej"**. Obok artykułu dr. M. Czapskiej „Bolesne zagadnienie", w którym autorka porusza sprawę rozwodów i artykułu W. Grabińskiej „Z ulicy" — poświęconego sprawie nierządu, czytamy piękną nowelkę I. Melickiej „Wizyta", powieść Dąbrowskiej „Domowe Progi", powieść Delarue Mardrus „Taka sobie dziewczynka", feljeton ks. W. Kneblewskiego „Kobieta w Ameryce" itd. itd.

Bardzo starannie prowadzony dodatek „Mój Dom" prócz artykułów dotyczących higjeny kobiety i gospodarstwa domowego przynosi bardzo estetyczne modele letnich sukien i bardzo piękną tablicę robót kompozycji J. Korzeniowskiej.

Krótko-zwięzłowato.

W państwie azjatyckiem Siam mężczyźni i kobiety noszą takie same ubranie.

Sprawy gospodarcze.

Nafta na Węgrzech.

Na pustynnych równinach Węgier, blisko miasta Karczag, dowiercono się nafty. Wiercenia dosięgły 641 metrów głębokości. Strumień nafty zmięszany z gorącą wodą, wytrysnął bardzo gwałtownie i bardzo wysoko, bo aż do 80 metrów. Dopiero po trzech dniach udało się moc jego opanować. Produkcję dzienną źródła tego szacują na 200 tysięcy metrów kubicznych nafty, zmięszanej z olejem ziemnym i 100 tysięcy metrów kubicznych wody wrzącej.

Już oddawna uczeni znawcy przypuszczali, iż źródła naftowe na Węgrzech istnieją. Obecnie zostało udowodnione. Źródła węgierskie nafty stanowią podziemne połączenie pokładów nafty na Słowacji, w Siedmiogrodzie i Jugosławji.

Węgrzy cieszą się z nafty i mają nadzieję, że przyczyni się ona do wzmożenia dobrobytu. Za 10 lat, tak sądzą, Węgry mogą się stać jednym z najbogatszych krajów Europy.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Zebranie miesięczne Kat. Stow. Pań Urzędniczek w Katowicach odbędzie się w środę 2 maja b. r. wieczorem o godzinie 7½ w domu związkowym przy kościele N. M. P., pokój 5.

Na porządku obrad wykład i ważne sprawy. Prosimy o liczny udział. Goście mile widziani.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik" spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula w Król. Hucie.

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!